

Włodzimierz **Cygan** r o z d z i a ł



ś w i a t ł o i c i e ń



Włodzimierz Cygan

rozdział III światło i cień

Gdy dziś próbuję odpowiedzieć na pytanie czym dla mnie jest tkanina najczęściej przychodzi mi na myśl odpowiedź, że jest moim sposobem dążenia do wolności. Jakkolwiek pretensjonalnie by to nie zabrzmiała, odpowiedź ta jest szczerą. Owo pojęcie wolności obarczone jest konsekwencjami, które bywają dolegliwe, ale z perspektywy 35 lat wykonywania swego zawodu taką odpowiedź uważam za najtrafniejszą. Z różnych przyczyn nie uległem pokusie komercji, nie uwikłałem się w uzależniające relacje zawodowe. Słucham jedynie wewnętrznych wytycznych i jestem głównym krytykiem swojej aktywności. Sam zdecyduję kiedy jej zaprzestać. Tymczasem powracają do pytania o to co dla mnie najważniejsze w tkaninie, o głos domaga się druga część odpowiedzi, dopełniająca i równoważąca tę pierwszą – to potrzeba przydatności. Obydwie odpowiedzi choć pozornie sprzeczne, sumują się niejako i współtłumaczą fenomenie jakim jest tkanina artystyczna. Wolna użyteczność? Tak, to jest możliwe w przypadku tkaniny jako medium artystycznej wypowiedzi, a jednocześnie środka organizującego przestrzeń. Tkanina zawsze nim była i mimo uzyskania w niektórych środowiskach statusu sztuki nie przestała nim być, bo taka jest jej natura. Pomiędzy wolnością a funkcjonalnością jest jej naturalne miejsce.

Podejmując pracę nad każdą następną tkaniną, myślę o tym w jakie cechy powinna być zaopatrzona, by mogła budzić emocje i refleksje, a jednocześnie być elementem kształtującym przestrzeń do jakiej ją zaproszono. W poszukiwaniu własnego sposobu spełnienia tych oczekiwań podjąłem próbę włączenia do moich prac elementu realnego światła.

Opozycja światła i ciemności od dawna była powodem moich zainteresowań. W 1994 roku pięknie to ujął w krótkiej, i - jak zawsze - lapidarnej recenzji, wielki artysta – Wojciech Sadley:

„Włodzimierz Cygan postuluje się czarno białym zarysem fotograficznym – jak pamięcią i środkiem medialnym budowy kompozycji, rozwiązań kolorystycznych.

Czerń – biel są źródłem koloru, - zestawione jak w mistrzowskiej fotografii są w stosunku do siebie jak dwa bieguny, które obejmują wszystkie barwy.

Kontynuuje to co przejęła fotografia od malarstwa na początku XX wieku i przekształca – tworząc nową jakość materii płaskiej i przestrzennej.

chapter III light & shadow

Gdy dziś próbuję odpowiedzieć na pytanie czym dla mnie jest tkanina najczęściej przychodzi mi na myśl odpowiedź, że jest moim sposobem dążenia do wolności. Jakkolwiek pretensjonalnie by to nie zabrzmiała, odpowiedź ta jest szczerą. Owo pojęcie wolności obarczone jest konsekwencjami, które bywają dolegliwe, ale z perspektywy 35 lat wykonywania swego zawodu taką odpowiedź uważam za najtrafniejszą. Z różnych przyczyn nie uległem pokusie komercji, nie uwikłałem się w uzależniające relacje zawodowe. Słucham jedynie wewnętrznych wytycznych i jestem głównym krytykiem swojej aktywności. Sam zdecyduję kiedy jej zaprzestać.

Tymczasem powracają do pytania o to co dla mnie najważniejsze w tkaninie, o głos domaga się druga część odpowiedzi, dopełniająca i równoważąca tę pierwszą – to potrzeba przydatności. Obydwie odpowiedzi choć pozornie sprzeczne, sumują się niejako i współtłumaczą fenomenie jakim jest tkanina artystyczna. Wolna użyteczność? Tak, to jest możliwe w przypadku tkaniny jako medium artystycznej wypowiedzi, a jednocześnie środka organizującego przestrzeń. Tkanina zawsze nim była i mimo uzyskania w niektórych środowiskach statusu sztuki nie przestała nim być, bo taka jest jej natura. Pomiędzy wolnością a funkcjonalnością jest jej naturalne miejsce.

Podejmując pracę nad każdą następną tkaniną, myślę o tym w jakie cechy powinna być zaopatrzona, by mogła budzić emocje i refleksje, a jednocześnie być elementem kształtującym przestrzeń do jakiej ją zaproszono. W poszukiwaniu własnego sposobu spełnienia tych oczekiwań podjąłem próbę włączenia do moich prac elementu realnego światła.

Opozycja światła i ciemności od dawna była powodem moich zainteresowań. W 1994 roku pięknie to ujął w krótkiej, i - jak zawsze - lapidarnej recenzji, wielki artysta – Wojciech Sadley:

„Włodzimierz Cygan postuluje się czarno białym zarysem fotograficznym – jak pamięcią i środkiem medialnym budowy kompozycji, rozwiązań kolorystycznych.

Czerń – biel są źródłem koloru, - zestawione jak w mistrzowskiej fotografii są w stosunku do siebie jak dwa bieguny, które obejmują wszystkie barwy.

Kontynuuje to co przejęła fotografia od malarstwa na początku XX wieku i przekształca – tworząc nową jakość materii płaskiej i przestrzennej.

Światło, które używa jako elementu budowy kompozycji w rozproszeniu i koncentracji

Światło, które używa jako elementu budowy kompozycji w rozproszeniu i koncentracji w formalnych rozwiązaniach zawsze dąży do całościowej syntezy wyjścia z ciemności do światła.

Natura odczuwalna transcendentnie, metafizycznie, kosmicznie jest jako siła sprawcza logiczna, nie zawsze przewidyująca. Interpretacja artysty objawia się w materiałach stworzonych przez naturę jako część natury.

Świadomość obserwacji natury i wyciąganie wniosków – możliwość realizacji dzieła z przekazem informacji w kilku płaszczyznach, a przede wszystkim w płaszczyźnie pamięci tradycji i świadomości dziedzictwa sztuki daje artyście potrzebę scalania pamięci przeszłości z wyobraźnią przyszłości.”

Od kilku lat moją uwagę przyciągają możliwości jakie powstały wraz z pojawieniem się materiałów stworzonych nie tylko przez naturę, ale także w laboratoriach chemicznych. Włókno PMMA potocznie nazywane światłowodem, jest wykonane z akrylu o bardzo wysokiej przezroczystości i posiada zdolność transportowania fal świetlnych. Jednak bardziej od budowy i własności fizykochemicznych interesują mnie możliwości użycia tych włókien do stworzenia tkaniny, która dzięki temu mogłaby wzbogacić możliwości artystycznego wyrazu, a jednocześnie być źródłem światła mogącym wpływać na nastrój, odczucie spokoju. Tkanina – lampa? Czemu nie. Kilka lat zajęło mi dotarcie do tego co z czym, jak i skąd? Przełomowym okazało się spotkanie z duńską artystką Astrid Krogh, której praca zbudowana z włókien optycznych prezentowana była podczas 11 Międzynarodowego Triennale Tkaniny w Łodzi w 2004 roku. Kilka lat później zaprosiłem Astrid do zaprezentowania swej twórczości moim studentom. Zarówno wykład jak i przywiezione przez artystkę próbki zachęciły mnie do rozpoczęcia własnych prób. Dodatkową okolicznością zachęcającą do ich podjęcia było zaproszenie do udziału we wspólnym projekcie ze strony wybitnego autorytetu w dziedzinie włókiennictwa - profesora Janusza Szoslanda z Politechniki Łódzkiej.

Premierowy pokaz kilku pierwszych tkanin wykonanych z zastosowaniem optycznego włókna akrylowego o podwyższonej zdolności transportowania światła został przeze mnie zaplanowany w kontekście licznych prezentacji towarzyszących 14 Międzynarodowemu Triennale Tkaniny w Łodzi w maju 2013. Miejska Galeria Sztuki w Łodzi umożliwiła mi pokaz w swej Galerii Re-Medium umiejscowionej przy głównej ulicy Łodzi – Piotrkowskiej 113. W założeniach do wystawy zatytułowanej Glow / Po-Światy, deklarowałem: celem projektu jest próba przywrócenia tkaninie funkcji użytkowej, przy zachowaniu jej artystycznej autonomii. Tworzenie i poszukiwanie szczególnych relacji tkaniny ze ścianą lub z przestrzenią, przy pomocy środków technicznych, takich jak oświetlenie LED i włókna optyczne. Dla uzyskania założonego celu posłużyłem się formami tkanymi o wyrazistych sylwetach, jednocześnie

w formalnych rozwiązaniach zawsze dąży do całościowej syntezy wyjścia z ciemności do światła.

Natura odczuwalna transcendentnie, metafizycznie, kosmicznie jest jako siła sprawcza logiczna, nie zawsze przewidyująca. Interpretacja artysty objawia się w materiałach stworzonych przez naturę jako część natury.

Świadomość obserwacji natury i wyciąganie wniosków – możliwość realizacji dzieła z przekazem informacji w kilku płaszczyznach, a przede wszystkim w płaszczyźnie pamięci tradycji i świadomości dziedzictwa sztuki daje artyście potrzebę scalania pamięci przeszłości z wyobraźnią przyszłości.”

Od kilku lat moją uwagę przyciągają możliwości jakie powstały wraz z pojawieniem się materiałów stworzonych nie tylko przez naturę, ale także w laboratoriach chemicznych. Włókno PMMA potocznie nazywane światłowodem, jest wykonane z akrylu o bardzo wysokiej przezroczystości i posiada zdolność transportowania fal świetlnych. Jednak bardziej od budowy i własności fizykochemicznych interesują mnie możliwości użycia tych włókien do stworzenia tkaniny, która dzięki temu mogłaby wzbogacić możliwości artystycznego wyrazu, a jednocześnie być źródłem światła mogącym wpływać na nastrój, odczucie spokoju. Tkanina – lampa? Czemu nie. Kilka lat zajęło mi dotarcie do tego co z czym, jak i skąd? Przełomowym okazało się spotkanie z duńską artystką Astrid Krogh, której praca zbudowana z włókien optycznych prezentowana była podczas 11 Międzynarodowego Triennale Tkaniny w Łodzi w 2004 roku. Kilka lat później zaprosiłem Astrid do zaprezentowania swej twórczości moim studentom. Zarówno wykład jak i przywiezione przez artystkę próbki zachęciły mnie do rozpoczęcia własnych prób. Dodatkową okolicznością zachęcającą do ich podjęcia było zaproszenie do udziału we wspólnym projekcie ze strony wybitnego autorytetu w dziedzinie włókiennictwa - profesora Janusza Szoslanda z Politechniki Łódzkiej.

Premierowy pokaz kilku pierwszych tkanin wykonanych z zastosowaniem optycznego włókna akrylowego o podwyższonej zdolności transportowania światła został przeze mnie zaplanowany w kontekście licznych prezentacji towarzyszących 14 Międzynarodowemu Triennale Tkaniny w Łodzi w maju 2013. Miejska Galeria Sztuki w Łodzi umożliwiła mi pokaz w swej Galerii Re-Medium umiejscowionej przy głównej ulicy Łodzi – Piotrkowskiej 113. W założeniach do wystawy zatytułowanej Glow / Po-Światy, deklarowałem: celem projektu jest próba przywrócenia tkaninie funkcji użytkowej, przy zachowaniu jej artystycznej autonomii. Tworzenie i poszukiwanie szczególnych relacji tkaniny ze ścianą lub z przestrzenią, przy pomocy środków technicznych, takich jak oświetlenie LED i włókna optyczne. Dla uzyskania założonego celu posłużyłem się formami tkanymi o wyrazistych sylwetach, jednocześnie posiadającymi otwory, szpary, pęknięcia ukazujące widzowi to co jest za nimi. Zróżnicowałem kształt konturu zewnętrznego, aby bardziej połączyć obiekt z jego tłem. Zależało mi, aby moje obiekty

posiadającymi otwory, szpary, pęknięcia ukazujące widzowi to co jest za nimi. Zróżnicowałem kształt konturu zewnętrznego, aby bardziej połączyć obiekt z jego tłem. Zależało mi, aby moje obiekty podlegały modulowanej zmienności nie absorbującej jednakże nadmiernie uwagi widza, nie rozpraszałej jego uwagi, a wręcz – możliwie niezauważalnej. By były dzięki niej trochę inne w każdej następnej chwili, w każdym następnym spojrzeniu. Taki zamysł zmierzał do połączenia dwóch jakości: materialności obiektu z niematerialnością koloru i światła, gry między tym co jest i tym czego nie ma (ale jednak jest).

W katalogu do wystawy Małgorzata Wróblewska-Markiewicz pisze:

„...Tymczasem w pracach Włodzimierza Cygana światło jest elementem „realnym”, na tyle prawdziwym, na ile dotykalna i rzeczywista jest elektromagnetyczna fala. Światło dopełnia powierzchnię tkaniny i jest jej podświetleniem. Elastyczne, zmieniające natężenie i kolor, wprowadza niezwykłą poetycką opowieść. Pozostaje w pamięci jako rodzaj barwnej narracji, pulsującej, przeobrażającej się w czasie, porównywalnie do następujących po sobie pór dnia i pór roku, z ich łagodnym i powolnym procesem. Jest przeciwieństwem koloru stałego, który spotykamy w wytkanych pracach. Świetlne barwy nie tylko nie są czymś raz danym. Mogą żyć swoim, częściowo „niezależnym życiem”, implikując pierwiastek zaskoczenia. Mogą też realizować zaprogramowane zestawy, wyznaczone interwały. Niosą poczucie i smak koloru, są podpowiedzią, a może sugestią wielu potencjalnych koloryzacji. Sam rodzaj oświetlenia rzutuje na pełność formy, dopowiada, zaprasza do „pójścia w głąb”, ewokuje rozmaite nastroje, zachęca do własnych skojarzeń.”

Staje się już chyba tradycją, że co kilka lat sam wydaję autorski katalog swoich prac. Pierwszy z 1998 roku nosił tytuł „Tylko tkanina. Nowe stare prace”. Drugi – z 2007 zatytułowany „Rozdział drugi” jest jeszcze dość kolorowy, a kończy go ważna dla mnie praca - „Orbitrek”. Jest ona punktem zwrotnym i zawsze czułem, że otwiera przede mną pewne nowe możliwości. Zaistniała w moim życiu w momencie ważnych zmian jakby je zapowiadając. Przyniosła mi najwyższą nagrodę w moim środowisku – Grand Prix 12 Międzynarodowego Triennale Tkaniny w Łodzi, zaważyła na decyzji o zmianie miejsca pracy z gdańskiej ASP do Akademii w Łodzi - moim rodzinnym mieście, gdzie zawsze mieszkałem. I tu także wówczas zmieniłem adres (symptomatyczne - zamieszkałem na ulicy Tkackiej). Katalog niniejszy – „Rozdział III Światło-Cień” prezentuje grupę prac potoczonych w cykle, których wspólnym mianownikiem oprócz tytułowego światła, są także: alternatywność kolorów, wielowariantowość tego samego motywu wyjściowego i sposobu eksponowania. Moje najnowsze prace nadal są tkaniną i pozostają nią nawet wtedy, gdy robi się ciemno.

podlegały modulowanej zmienności nie absorbującej jednakże nadmiernie uwagi widza, nie rozpraszałej jego uwagi, a wręcz – możliwie niezauważalnej. By były dzięki niej trochę inne w każdej następnej chwili, w każdym następnym spojrzeniu. Taki zamysł zmierzał do połączenia dwóch jakości: materialności obiektu z niematerialnością koloru i światła, gry między tym co jest i tym czego nie ma (ale jednak jest).

W katalogu do wystawy Małgorzata Wróblewska-Markiewicz pisze:

„...Tymczasem w pracach Włodzimierza Cygana światło jest elementem „realnym”, na tyle prawdziwym, na ile dotykalna i rzeczywista jest elektromagnetyczna fala. Światło dopełnia powierzchnię tkaniny i jest jej podświetleniem. Elastyczne, zmieniające natężenie i kolor, wprowadza niezwykłą poetycką opowieść. Pozostaje w pamięci jako rodzaj barwnej narracji, pulsującej, przeobrażającej się w czasie, porównywalnie do następujących po sobie pór dnia i pór roku, z ich łagodnym i powolnym procesem. Jest przeciwieństwem koloru stałego, który spotykamy w wytkanych pracach. Świetlne barwy nie tylko nie są czymś raz danym. Mogą żyć swoim, częściowo „niezależnym życiem”, implikując pierwiastek zaskoczenia. Mogą też realizować zaprogramowane zestawy, wyznaczone interwały. Niosą poczucie i smak koloru, są podpowiedzią, a może sugestią wielu potencjalnych koloryzacji. Sam rodzaj oświetlenia rzutuje na pełność formy, dopowiada, zaprasza do „pójścia w głąb”, ewokuje rozmaite nastroje, zachęca do własnych skojarzeń.”

Staje się już chyba tradycją, że co kilka lat sam wydaję autorski katalog swoich prac. Pierwszy z 1998 roku nosił tytuł „Tylko tkanina. Nowe stare prace”. Drugi – z 2007 zatytułowany „Rozdział drugi” jest jeszcze dość kolorowy, a kończy go ważna dla mnie praca - „Orbitrek”. Jest ona punktem zwrotnym i zawsze czułem, że otwiera przede mną pewne nowe możliwości. Zaistniała w moim życiu w momencie ważnych zmian jakby je zapowiadając. Przyniosła mi najwyższą nagrodę w moim środowisku – Grand Prix 12 Międzynarodowego Triennale Tkaniny w Łodzi, zaważyła na decyzji o zmianie miejsca pracy z gdańskiej ASP do Akademii w Łodzi - moim rodzinnym mieście, gdzie zawsze mieszkałem. I tu także wówczas zmieniłem adres (symptomatyczne - zamieszkałem na ulicy Tkackiej). Katalog niniejszy – „Rozdział III Światło-Cień” prezentuje grupę prac potoczonych w cykle, których wspólnym mianownikiem oprócz tytułowego światła, są także: alternatywność kolorów, wielowariantowość tego samego motywu wyjściowego i sposobu eksponowania. Moje najnowsze prace nadal są tkaniną i pozostają nią nawet wtedy, gdy robi się ciemno.

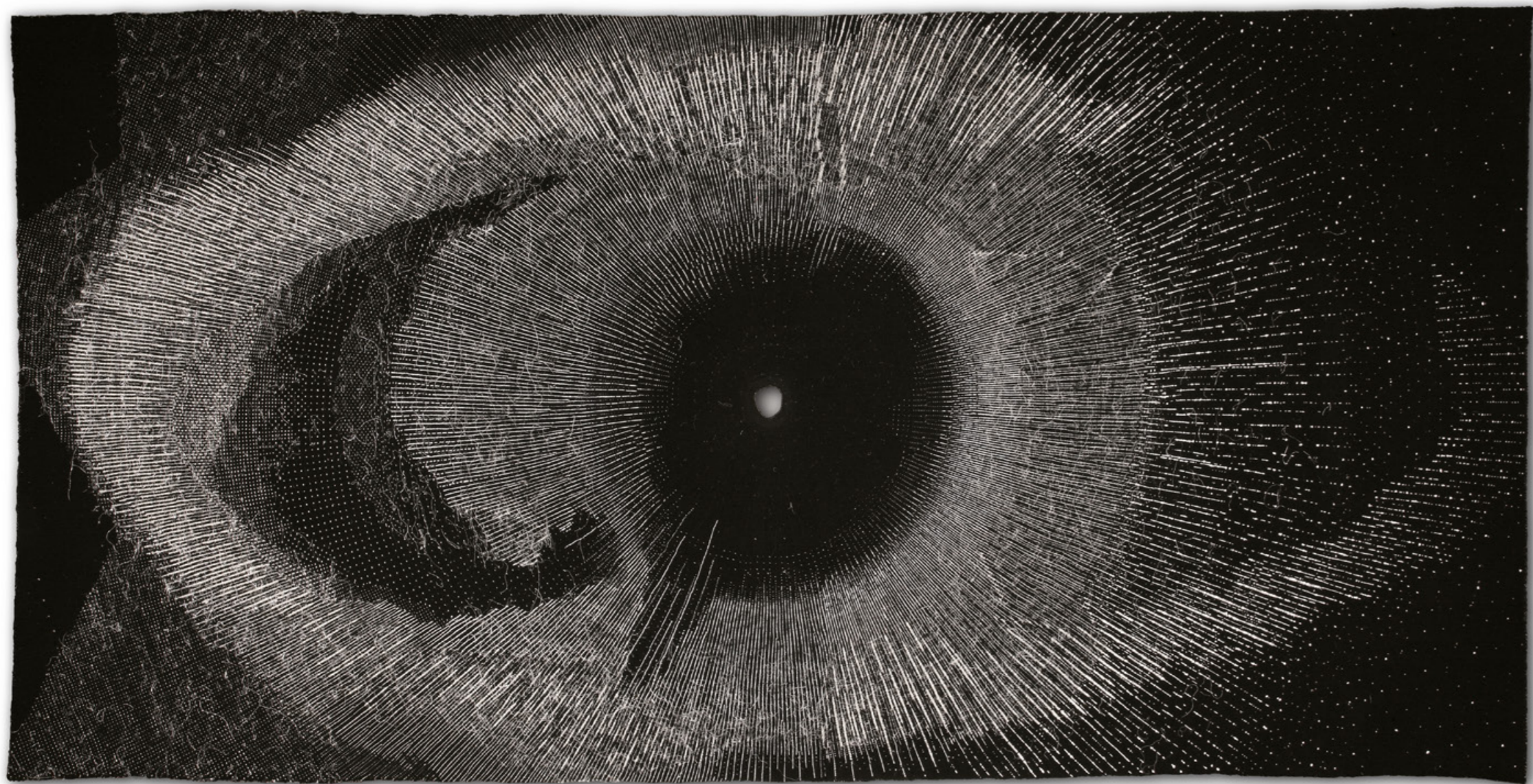




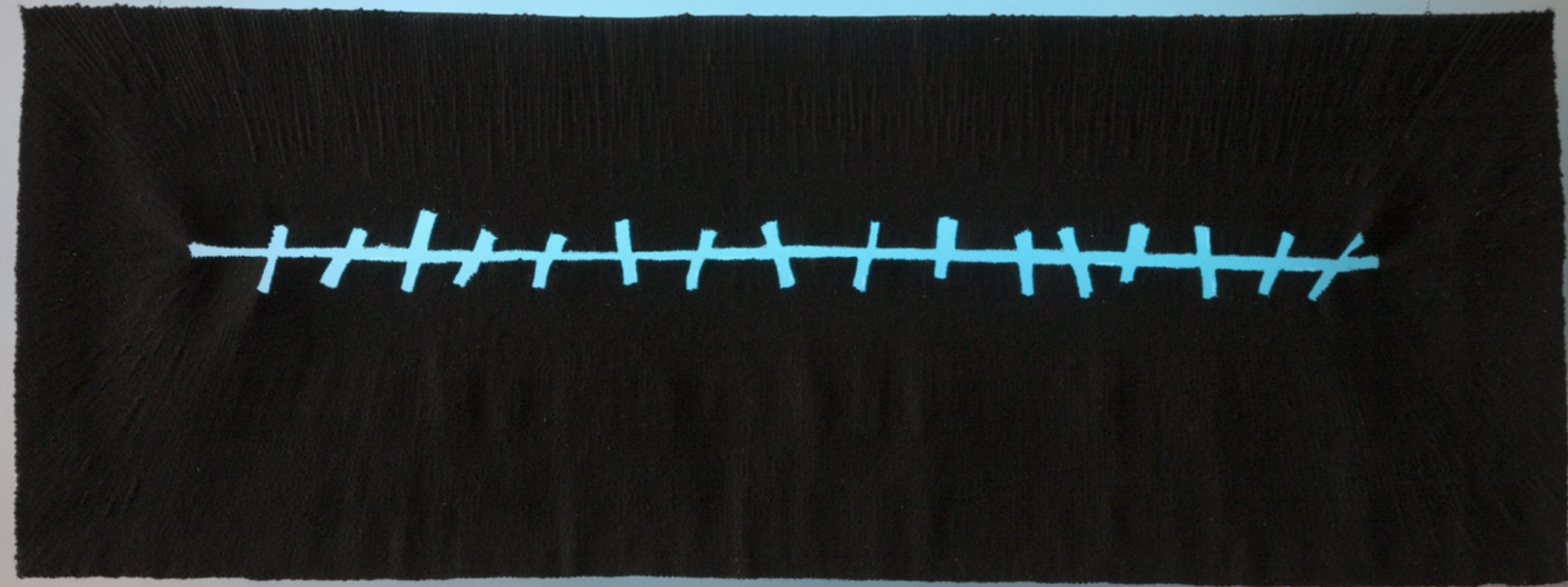
Cygan ||| nic dwa razy | 40x250 / 24x80' | 2015 | wetna, sizal / wool, sisal



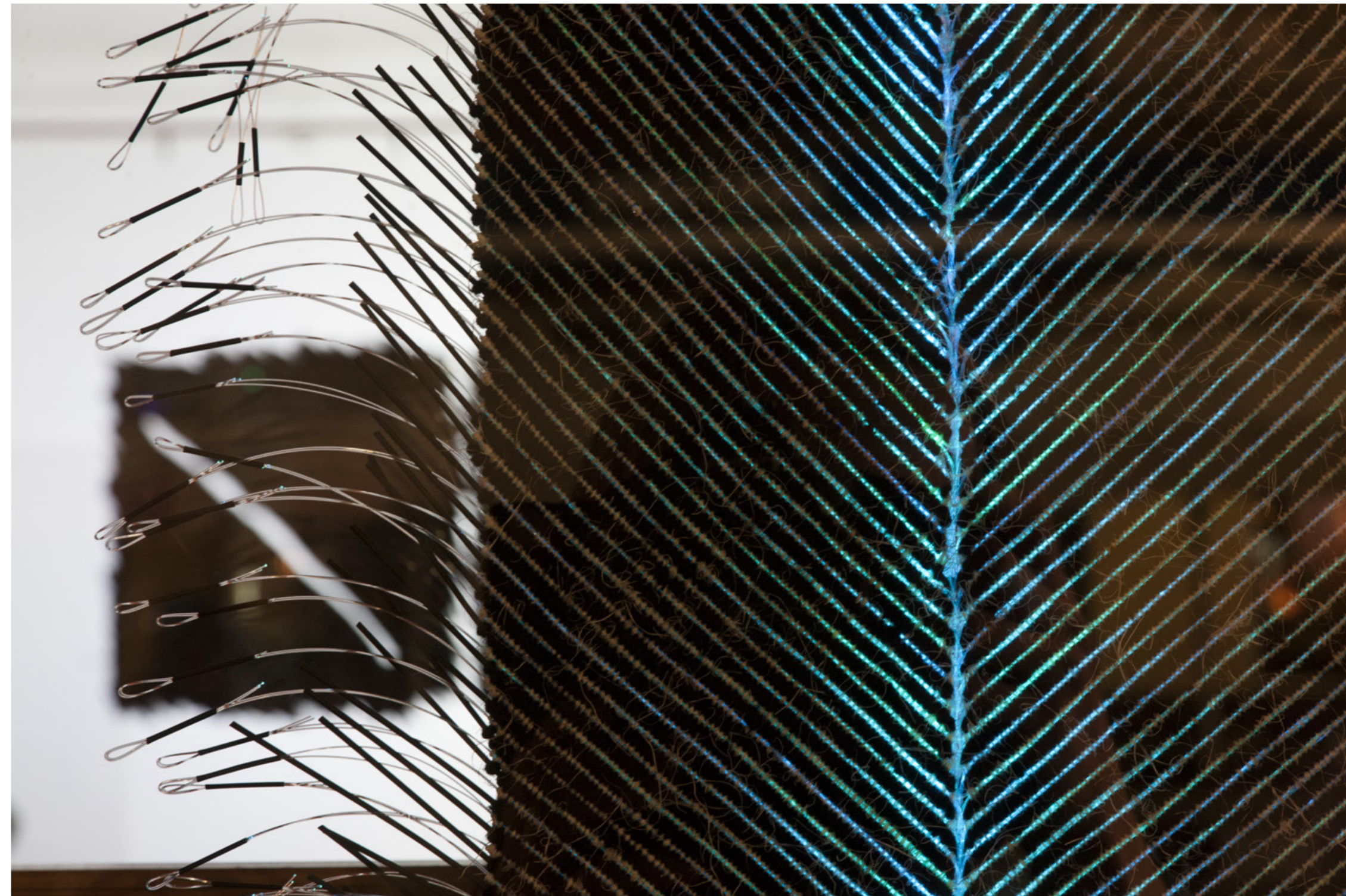
Cygan ||| nic dwa razy | 40x250 / 24x80' | 2015 | wetna, sizal / wool, sisal



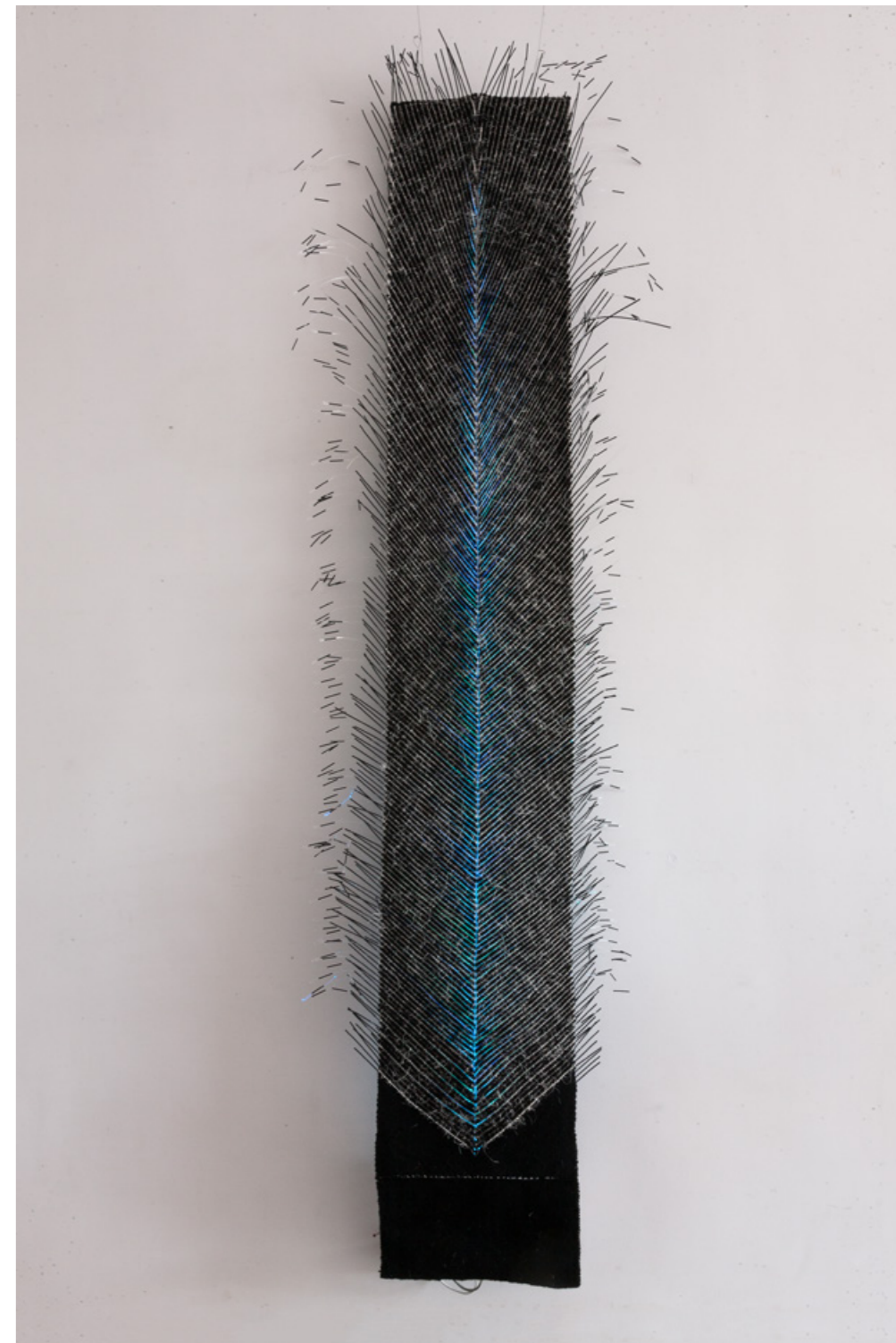
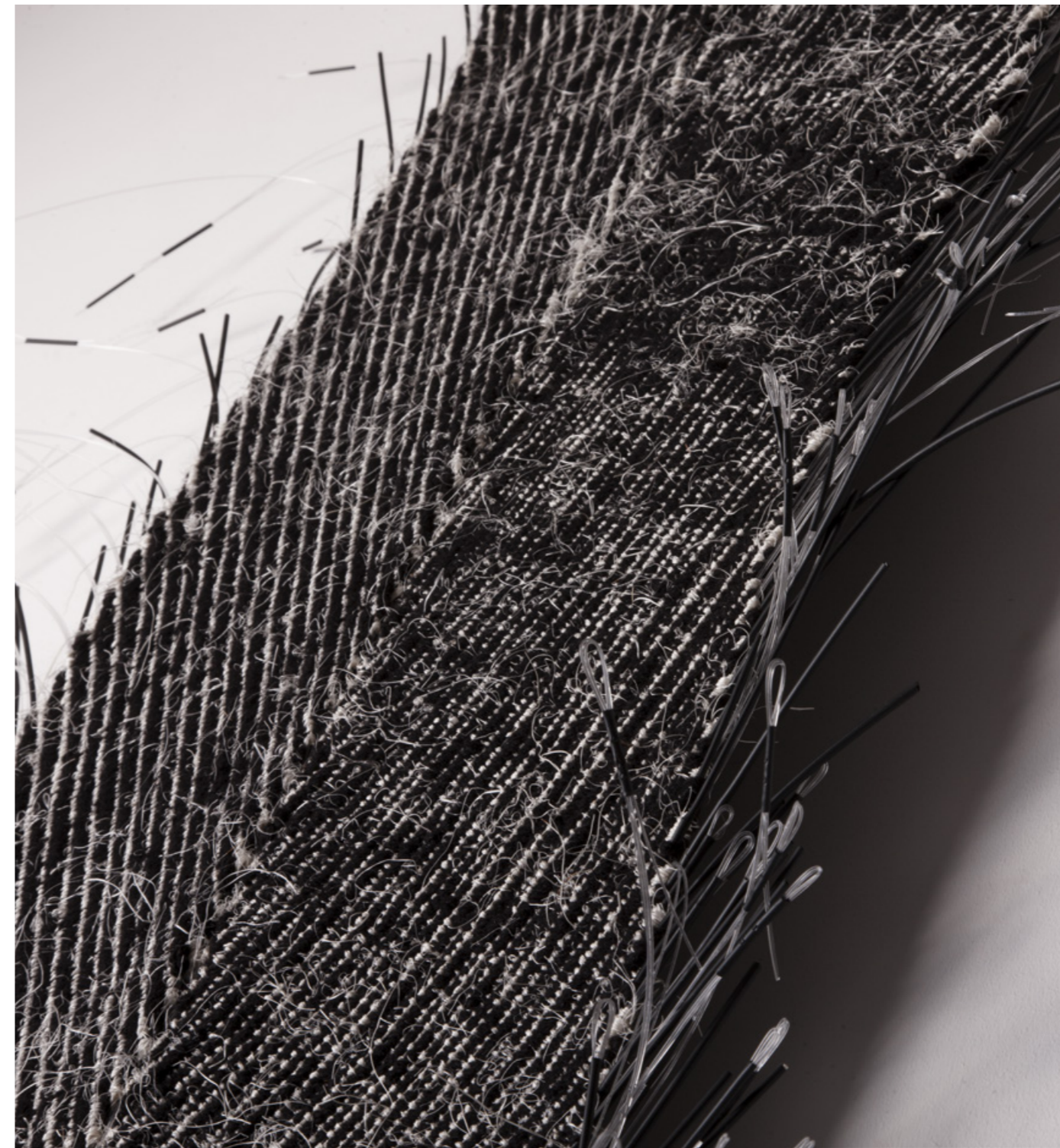
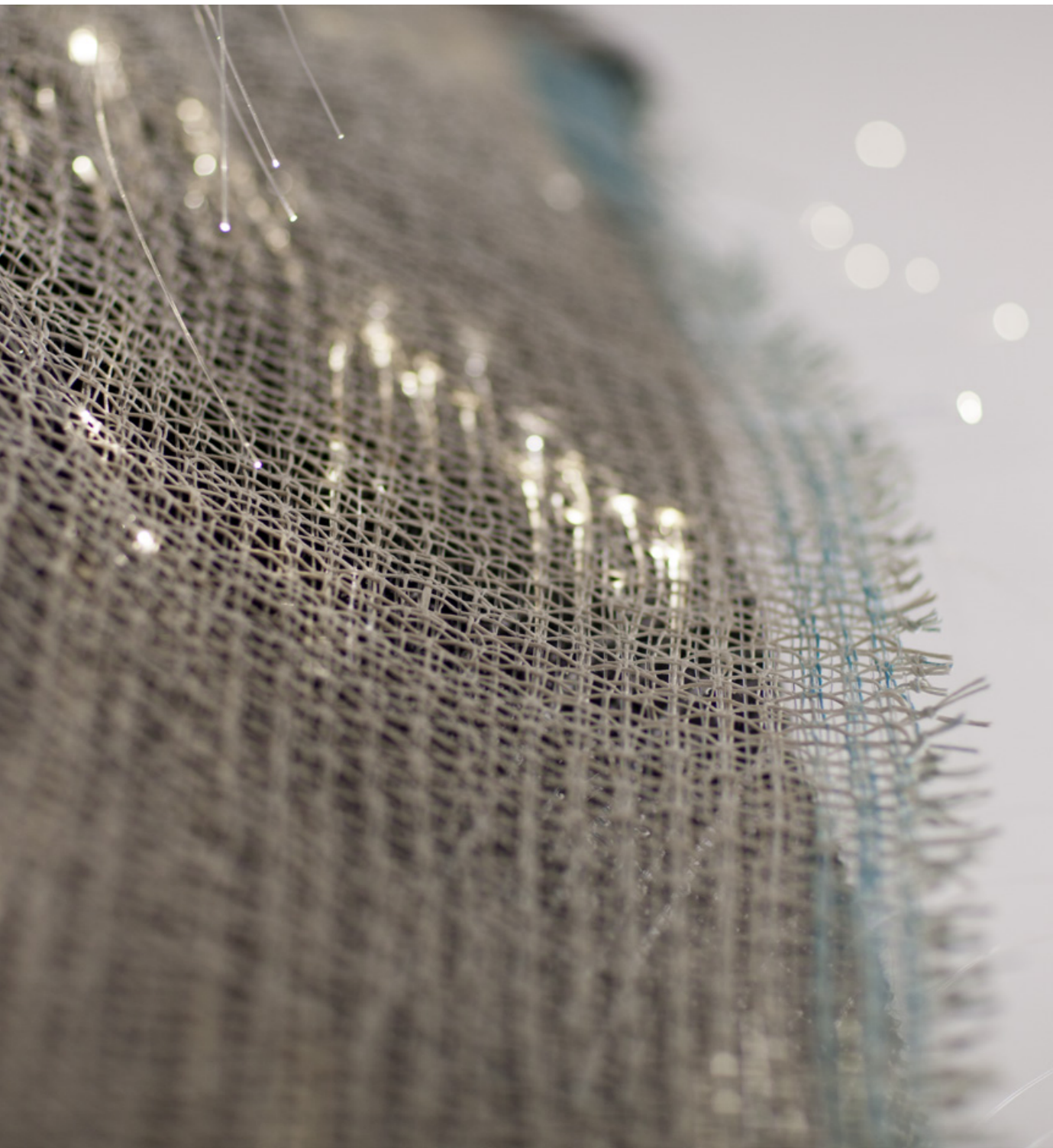
Cygan ||| nic dwa razy | 40x250 / 24x80' | 2015 | wetna, sizal / wool, sisal



Cygan ||| nic dwa razy | 40x250 / 24x80" | 2015 | wetna, sizal / wool, sisal



Cygan ||| nic dwa razy | 40x250 / 24x80" | 2015 | wetna, sizal / wool, sisal



Cygan ||| nic dwa razy | 40x250 / 24x80' | 2015 | wetna, sizal / wool, sisal

Cygan ||| nic dwa razy | 40x250 / 24x80' | 2015 | wetna, sizal / wool, sisal

W latach 60. XX w., kiedy polscy twórcy na forum lozańskie Biennale odstonili nowe pokłady twórczego potencjału, jaki dotychczas ukryty był w tkaninie, nastąpiła eksplozja odwagi, przekraczania granic, niekonwencjonalnego myślenia w tej dziedzinie sztuki, a coraz śmielsze eksperymenty pobudzały wyobraźnię artystów. To ważne, ponieważ właśnie w prezentacjach w Lozannie, jak w soczewce skupiły się nie tylko triumfy, ale i pojawiające się zagrożenia, towarzyszące dynamicznym transformacjom nowych form wyrazu artystycznego. Wychodzenie w przestrzeń, włączanie w spektrum wypowiedzi coraz szerszego wachlarza środków z jednej strony podnosiło atrakcyjność, z drugiej coraz bardziej oddalało od źródeł i specyfiki samej tkaniny. Zaowocowało to utratą tożsamości tego medium. Szwajcarskie spotkania dowiodły, że pogoń za eksperymentem przesłania istotę i zacierając nieopowtarzalność tradycyjnego warsztatu, determinującego formę tkacką. Tak oto pojawiły się głosy o wyczerpaniu możliwości twórczych tkaniny. Historyczne tło pozwala zobaczyć twórczość Włodzimierza Cygana z szerszej perspektywy jako antidotum i ożywczy impuls, przywracający tkaninie jej tożsamość. Jest odpowiedzią na trudne wyzwania, przed jakimi stanęła ta dziedzina sztuki. W czasach kiedy eksperyment zaprowadził artystów sztuki włókna w zaulek bez wyjścia, Cygan próbuje odpowiedzieć na zadane w tytule pracy z 1988 r. pytanie Gdzie ja teraz jestem? Pytanie, które można rozpatrywać wieloaspektowo, również o miejsce i kondycję samego medium we współczesnym świecie sztuki. Kiedy czołowi zachodni twórcy w XXI w. anektują do sztuki współczesnej na nowo tradycyjne techniki rzemieślnicze, zlecając manufakturom tkackim odwzorowywanie swych projektów (Kara Walker, Grayson Perry, Tracy Emin), Włodzimierz Cygan poszukuje nowych rozwiązań formalnych. Czerpiąc ze źródeł, bazując na fundamentalnych wartościach i prawach budowy struktury tkackiej, tworzy konsekwentnie swój własny język. Operując wątkiem i osnową,

podstawowymi elementami konstrukcji, przewartościowuje ich znaczenia. Wydobywa niejako kościel struktury tkanej, a ukrytą pod powierzchnią wątku osnowę czyni widoczną dla oczu, nadaje jej nieoczywiste formy. Szkielet będący oparciem dla powierzchni zbudowanej przez wątek, dzięki działaniom artysty przyjmuje dynamiczne kształty. Uwolniona od swej równoległej budowy osnowa ożywa, otwiera przed artystą szerokie spektrum możliwości. Pozostając nadal w ścisłej symbiozie ze zintegrowanym wątkiem, nie tylko pełni funkcję konstrukcyjną, determinującą formę dzieła, ale poprzez widoczny rysunek „żeber” określa jego charakter również w warstwie zewnętrznej „skórnej” powłoki. Powstają obiekty oryginalne, o budowie logicznej i usystematyzowanej, w swym wyrazie niezwykle poetyckie. Logika konstrukcji współgra z elastycznością włókna i płynnością wiodącej kompozycyjnemu osnowy, która w artefaktach Cygana wygina się, tworząc łagodne łuki, kiedy indziej rozchodzi promieniście, a w kolejnym cyklu prac znajduje swój środek w centrum i rozciąga koncentrycznie. Ten zabieg zastosował artysta w realizacji *Zimne ognie* uzyskując dynamiczny obraz emanacji jakiejś kosmicznej energii. Wrażenie to spotęgowane zostało przez wprowadzenie w newralgicznym miejscu obiektu prześwitu – początku wszystkiego. Stosunkowo niewielki otwór nie tylko determinuje kompozycję, ale stanowi niejako przejście do innego wymiaru, dostownie i w warstwie metafory. Pobudza wyobraźnię, uchylając drzwi dla wielorakich interpretacji, kieruje myśli ku przestrzeniom wszechświata, początkom życia, teorii Wielkiego Wybuchu. Rozprężająca się od centralnego punktu kompozycja, zastosowanie urozmaiconej gamy splotów, wreszcie perfekcyjne rozwiązania graficzne sprawiają, że praca hipnotyzuje.

Takie kosmologiczne odniesienia są jeszcze obecne w sztuce Włodzimierza Cygana, choć zawsze mają znaczenia dalekie od dostowności, a bliższe mistyce. Do tej tematyki nawiązuje również realizacja *Nie-pełnia*. Dwie centralne kompozycje w skontrastowanych kolorach bieli i czerni przywołują na myśl taniec dwóch wielkich ciał niebieskich. Oto jasny obiekt jest powoli przestaniany przez ciemną materię, odbierającą moc temu co świetliste. Postępujący proces zaćmienia doskonale obrazuje wielowarstwowe znaczenia obecne w pracach Cygana. Sam artysta tak pisze: „Moje prace są pewnego rodzaju modelami pojęciowymi wyrażającymi wybrane obszary emocji i przemyśleń, czasem też podświadomości. Chcę, by własnym językiem mówiły o mnie i o sobie.” Twórca nie poprzestaje w poszukiwaniu nowych środków wyrazu i stałym wzbogacaniu elementów autorskiego kodu komunikacji w obrębie tkaniny unikatowej. Fascynujące są efekty uzyskane poprzez włączenie do medium tkackiego elementów iluminacji. Przez ten zabieg integracji ulega warstwa materialna i efemeryczna natura światła, to co rzeczywiste z tym co nadprzyrodzone. Cygan wykorzystuje światło w dwojaki sposób. W obiektach *Nic dwa razy*, *Jeszcze raz* przeziera ono poprzez pęknięcia i ażurowe formy w strukturze tkanej. Dzięki nieznacznemu oddaleniu obiektów od ściany świetlista aura emanuje również obitym od niej blaskiem. Poświata znajdująca się za tkaniną i światło przeświecające przez perforacje tworzy wrażenie lewitacji kompozycji, nadając im drugie, wewnętrzne życie. O ile w pracy *Nic dwa razy*, składającej się z dwóch tkanin o podobnej budowie na bazie kwadratu z biegnącym przez środek diagonalnym rozwarstwieniem, widoczna jest swoistego rodzaju organiczność charakterystyczna dla prac Cygana, tak w drugiej z wymienionych przeważa minimalizm kompozycji.

Innym sposobem wprowadzenia światła jako równoprawnego elementu budowy dzieła jest włączenie włókien optycznych w zakres narzędzi tkackich. Tak jak wydobyte na plan pierwszy i uczynienie z osnowy bohatera swych obiektów współczesności warstwę formalną tkaniny, tak wykorzystanie nowych rozwiązań technologicznych tchnęło w nią ożywcze ducha. Wymagało to od artysty zgłębienia specyfiki nowego tworzywa. Inspiracją dla włączenia światłowodów w struktury tkane była wizyta twórcy w Paryżu. Dwie z pierwszych kompozycji, których częścią stały się włókna optyczne, zatytułował *Dear Astrid I* i *Dear Astrid II*. Tym samym wyraził wdzięczność duńskiej artystce, Astrid Krogh, która podpowiedziała sprawdzone przez siebie rozwiązania techniczne, dotyczące generatorów światła, otwierając tym samym drogę licznym eksperymentom polskiego twórcy. W przeciwieństwie do Krogh, która uczyniła z nowego medium wiodący materiał swych realizacji, Cygan nie zapomniał o tradycyjnej tkaninie, z której wyrósł, czerpał, i której język pisał od nowa. Włókna optyczne podporządkował rygorowi zasad przepływu, wątku i osnowy, kontynuując obraną drogę poszukiwań formalnych. Cykl prac z 2013 r. zatytułowany „Ygreki” to pełniejsze użycie nowego surowca. Formę Y uzyskał artysta poprzez zastosowanie wcześniej spotykanej w jego pracach budowy opartej na osnowie promienistej. Sam artysta, mówiąc o genezie pojawienia się w jego pracach rozbieżnie rozchodzącej się osnowy (zastosowanej już we wcześniej omawianych pracach), odwołuje się do inspiracji zasadami renesansowej perspektywy linearnej. Idea schodzenia się linii do jednego punktu pobudziła jego wyobraźnię. Podstawowy kształt obiektów z tego cyklu ma formę litery T, jednak stwarza on wielorakie sposoby aranżacji i zawieszenia w przestrzeni. I tak jego uformowanie przywodzi najczęściej na myśl zarys przedostatniej, tytułowej dla cyklu litery alfabetu łacińskiego. Obserwujemy centralne zebranie promieni

osnowy, jak też i nici światłowodowych, które ramiona znaku Y formują ku górze bądź ku dołowi. Analizując literalnie tytuł cyklu, możemy odebrać go jako hołd dla natury, jej dzikości i subtelności zarazem, wyrażającej się w najbardziej tajemniczym i najważniejszym procesie przyrody: przekazywaniu życia. Wszak Y jest oznaczeniem chromosomu, który buduje męską tożsamość nowego istnienia. Artysta w całej swej twórczości chętnie i na różnych płaszczyznach bada trudne do zgłębienia tajemnice natury, raz patrząc przez mikroskop (lub choćby przez lupę – motywy nawiązujące do układu nerwów na liściach, widoczne w pracy *Nic dwa razy*), innym razem przez teleskop, szukając prawd w konstrukcjach kosmicznych. Jest w tych pracach duży ładunek mistyki naturalnej. Nie dalej odchodzi ten twórca w cyklu „Żywicowanie” nawiązując do bruzd w korze ranionych drzew. Budowa konstrukcji przywołuje rysunek ukośnych nacięć, żłobień wyrzniętych w pniu drzewa dla pozyskania żywicznego płynu. Życiodajne soki natury powstałe z bogactwa czerpanego z ziemi, powietrza i kosmicznych słonecznych promieni słońca sączą się poprzez zadane rany. Tak też jest w pracach Cygana. Twórca poddaje włókna optyczne destrukcji, a poprzez ich popękane, pokaleczone tkanki wydobywa się energia światła. Przyroda stanowi dla artysty niewyczerpane źródło nie tylko inspiracji, ale też pierwiastków potrzebnych do życia zarówno w sensie biologicznym, jak i duchowym. Formy ostatniego cyklu mają wyraźną proveniencję organiczną. Skierowane ku górze, rozchodzące się od głównej osi delikatne linie osnowy, tworzą subtelny rysunek, wychodzący poza główną bryłę kompozycji w formie luźnych włókien. Nadają one pracom niezwyklej delikatności i lekkości. Wertykalna sylweta prac przywodzi na myśl również totemiczne kształty, nawiązując tym samym do kultury dawnych cywilizacji, relacji między ludzkich, mistycznych więzi. Pierwiastek duchowy

doskonale wyraża użyte do budowy artefaktów światło. Włókna optyczne są niczym krwiobieg, tchną w cielesne formy ożywcze ducha. Dzięki takim zabiegom artystycznym obiekty zyskują naturę dualistyczną. W ciągu dnia ich materialna powłoka pobudza zmysł dotyku, zmierzch ukazuje ich bezcielesną warstwę. Twórczość Włodzimierza Cygana jest niezwykle oryginalnym zjawiskiem na tle współczesnej sztuki włókna. Odżegnuje się od traktowania tkaniny jako imitacji malarstwa czy rzeźby. Świadomie ograniczając gamę barwną i efekty kolorystyczne przynależne w większej mierze malarstwu, a także broniąc się przed zabiegami stricte rzeźbiarskimi, podnosi rangę tych wartości, które budują istotę tkaniny. Techniczne ograniczenia stają się sprzymierzeńcem artysty, materia włókna buduje sensualność obiektów. Namacalna odczuwalność struktur tkackich, ich miękkość, elastyczność i szorstkość zarazem sprawia, że pozostają wiernymi rodowodowi tkackiemu. Gama czerni, szarości i bieli pozwala dostrzec maestrię splotów, perfekcję konstrukcji, ale ostatecznie prowadzi uwagę odbiorcy ku poetyce przekazu. Unikatowe podejście intelektualno-artystyczne każe Cyganowi wciąż podążać drogą eksperymentów w poszukiwaniu nowych rozwiązań formalnych, odwołując się do archetypów jednocześnie anektować współczesne zdobycze technologiczne dla wyrażenia tego co duchowe i efemeryczne. Pisząc o sobie krótki esej w 2007 r., artysta, zakończył go słowami: „Zawsze w drodze”. Tak, zawsze w drodze...

W latach 60. XX w., kiedy polscy twórcy na forum lozańskiego Biennale odstonili nowe pokłady twórczego potencjału, jaki dotychczas ukryty był w tkaninie, nastąpiła eksplozja odwagi, przekraczania granic, niekonwencjonalnego myślenia w tej dziedzinie sztuki, a coraz śmielsze eksperymenty pobudzały wyobraźnię artystów. To ważne, ponieważ właśnie w prezentacjach w Lozanie, jak w soczewce skupiły się nie tylko triumfy, ale i pojawiające się zagrożenia, towarzyszące dynamicznym transformacjom nowych form wyrazu artystycznego. Wychodzenie w przestrzeń, włączanie w spektrum wypowiedzi coraz szerszego wachlarza środków z jednej strony podnosiło atrakcyjność, z drugiej coraz bardziej oddalało od źródeł i specyfiki samej tkaniny. Zaowocowało to utratą tożsamości tego medium. Szwajcarskie spotkania dowiodły, że pogoń za eksperymentem przesłania istotę i zaciera niepowtarzalność tradycyjnego warsztatu, determinującego formę tkacką. Tak oto pojawiły się głosy o wyczerpaniu możliwości twórczych tkaniny. Historyczne tło pozwala zobaczyć twórczość Włodzimierza Cygana z szerszej perspektywy jako antidotum i ożywczy impuls, przywracający tkaninie jej tożsamość. Jest odpowiedzią na trudne wyzwania, przed jakimi stanęła ta dziedzina sztuki. W czasach kiedy eksperyment zaprowadził artystów sztuki włókna w zaułek bez wyjścia, Cygan próbuje odpowiedzieć na zadane w tytule pracy z 1988 r. pytanie Gdzie ja teraz jestem? Pytanie, które można rozpatrywać wieloaspektowo, również o miejsce i kondycję samego medium we współczesnym świecie sztuki. Kiedy czołowi zachodni twórcy w XXI w. anektują do sztuki współczesnej na nowo tradycyjne techniki rzemieślnicze, zlecając manufakturom tkackim odwzorowywanie swych projektów (Kara Walker, Grayson Perry, Tracy Emin), Włodzimierz Cygan poszukuje nowych rozwiązań formalnych. Czerpiąc ze źródeł, bazując na fundamentalnych wartościach i prawach budowy struktury tkackiej, tworzy konsekwentnie swój własny język. Operując wątkiem i osnową, podstawowymi elementami

konstrukcji, przewartościowuje ich znaczenia. Wydobywa niejako kościec struktury tkanej, a ukrytą pod powierzchnią wątku osnowę czyni widoczną dla oczu, nadaje jej nieoczywiste formy. Szkielet będący oparciem dla powierzchni zbudowanej przez wątek, dzięki działaniom artysty przyjmuje dynamiczne kształty. Uwolniona od swej równoległej budowy osnowa ożywa, otwiera przed artystą szerokie spektrum możliwości. Pozostając nadal w ścisłej symbiozie ze zintegrowanym wątkiem, nie tylko pełni funkcję konstrukcyjną, determinującą formę dzieła, ale poprzez widoczny rysunek „żeber” określa jego charakter również w warstwie zewnętrznej „skórnej” powłoki. Powstają obiekty oryginalne, o budowie logicznej i usystematyzowanej, w swym wyrazie niezwykle poetyckie. Logika konstrukcji współgra z elastycznością włókna i płynnością wiodącej kompozycyjnemu osnowy, która w artefaktach Cygana wygina się, tworząc łagodne łuki, kiedy indziej rozchodzi promieniście, a w kolejnym cyklu prac znajduje swój środek w centrum i rozciąga koncentrycznie. Ten zabieg zastosował artysta w realizacji *Zimne ognie* uzyskując dynamiczny obraz emanacji jakiejś kosmicznej energii. Wrażenie to spotęgowane zostało przez wprowadzenie w newralgicznym miejscu obiektu prześwitu – początku wszystkiego. Stosunkowo niewielki otwór nie tylko determinuje kompozycję, ale stanowi niejako przejście do innego wymiaru, dosłownie i w warstwie metafory. Pobudza wyobraźnię, uchylając drzwi dla wielorakich interpretacji, kieruje myśli ku przestrzeniom wszechświata, początkom życia, teorii Wielkiego Wybuchu. Rozprzestrzeniająca się od centralnego punktu kompozycja, zastosowanie urozmaiconej gamy splotów, wreszcie perfekcyjne rozwiązania graficzne sprawiają, że praca hipnotyzuje.

Takie kosmologiczne odniesienia są jeszcze obecne w sztuce Włodzimierza Cygana, choć zawsze mają znaczenia dalekie od dosłowności, a bliższe mistyce. Do tej tematyki nawiązuje również realizacja *Nie-pełnia*. Dwie centralne kompozycje w skonstruowanych kolorach bieli i czerni przywołują na myśl taniec dwóch wielkich ciał niebieskich. Oto jasny obiekt jest powoli przesłaniany przez ciemną materię, odbierającą moc temu co świetliste. Postępujący proces zaćmienia doskonale obrazuje wielowarstwowe znaczenia obecne w pracach Cygana. Sam artysta tak pisze: „Moje prace są pewnego rodzaju modelami pojęciowymi wyrażającymi wybrane obszary emocji i przemyśleń, czasem też podświadomości. Chcę, by własnym językiem mówiły o mnie i o sobie.” Twórca nie poprzestaje w poszukiwaniu nowych środków wyrazu i stałym wzbogacaniu elementów autorskiego kodu komunikacji w obrębie tkaniny unikatowej. Fascynujące są efekty uzyskane poprzez włączenie do medium tkackiego elementów iluminacji. Przez ten zabieg integracji ulega warstwa materialna i efemeryczna natura światła, to co rzeczywiste z tym co nadprzyrodzone. Cygan wykorzystuje światło w dwojaki sposób. W obiektach *Nic dwa razy*, Jeszcze raz przeziara ono poprzez pęknięcia i ażurowe formy w strukturze tkanej. Dzięki nieznacznemu oddaleniu obiektów od ściany świetlista aura emanuje również obitym od niej blaskiem. Poświata znajdująca się za tkaniną i światło przeświecające przez perforacje tworzy wrażenie lewitacji kompozycji, nadając im drugie, wewnętrzne życie. O ile w pracy *Nic dwa razy*, składającej się z dwóch tkanin o podobnej budowie na bazie kwadratu z biegnącym przez środek diagonalnym rozwarstwieniem, widoczna jest swoistego rodzaju organiczność charakterystyczna dla prac Cygana, tak w drugiej z wymienionych przeważa minimalizm kompozycji.

Innym sposobem wprowadzenia światła jako równoprawnego elementu budowy dzieła jest włączenie włókien optycznych w zakres narzędzi tkackich. Tak jak wydobyte na plan pierwszy i uczynienie z osnowy bohatera swych obiektów współczesniło warstwę formalną tkaniny, tak wykorzystanie nowych rozwiązań technologicznych tchnęło w nią ożywczego ducha. Wymagało to od artysty zgłębienia specyfiki nowego tworzywa. Inspiracją dla włączenia światłowodów w struktury tkane była wizyta twórcy w Paryżu. Dwie z pierwszych kompozycji, których częścią stały się włókna optyczne, zatytułował *Dear Astrid I* i *Dear Astrid II*. Tym samym wyraził wdzięczność duńskiej artystce, Astrid Krogh, która podpowiedziała sprawdzone przez siebie rozwiązania techniczne, dotyczące generatorów światła, otwierając tym samym drogę licznym eksperymentom polskiego twórcy. W przeciwieństwie do Krogh, która uczyniła z nowego medium wiodący materiał swych realizacji, Cygan nie zapomniał o tradycyjnej tkaninie, z której wyrósł, czerpał, i której język pisał od nowa. Włókna optyczne podporządkował rygorowi zasad przeplotu, wątku i osnowy, kontynuując obraną drogę poszukiwań formalnych. Cykl prac z 2013 r. zatytułowany „Ygreki” to pełniejsze użycie nowego surowca. Formę Y uzyskał artysta poprzez zastosowanie wcześniej spotykanej w jego pracach budowy opartej na osnowie promienistej. Sam artysta, mówiąc o genezie pojawienia się w jego pracach rozbieżnie rozchodzącej się osnowy (zastosowanej już we wcześniej omawianych pracach), odwołuje się do inspiracji zasadami renesansowej perspektywy linearnej. Idea schodzenia się linii do jednego punktu pobudziła jego wyobraźnię. Podstawowy kształt obiektów z tego cyklu ma formę litery T, jednak stwarza on wielorakie sposoby aranżacji i zawieszenia w przestrzeni. I tak jego uformowanie przywodzi najczęściej na myśl zarys przedostatniej, tytułowej dla cyklu litery alfabetu łaćnińskiego. Obserwujemy centralne zebranie promieni osnowy, jak też i nici światłowodowych, które ramiona znaku Y

formują ku górze bądź ku dołowi. Analizując literalnie tytuł cyklu, możemy odebrać go jako hołd dla natury, jej dzikości i subtelności zarazem, wyrażającej się w najbardziej tajemniczym i najważniejszym procesie przyrody: przekazywaniu życia. Wszak Y jest oznaczeniem chromosomu, który buduje męską tożsamość nowego istnienia. Artysta w całej swej twórczości chętnie i na różnych płaszczyznach bada trudne do zgłębienia tajemnice natury, raz patrząc przez mikroskop (lub choćby przez lupę – motywy nawiązujące do układu nerwów na liściach, widoczne w pracy *Nic dwa razy*), innym razem przez teleskop, szukając prawd w konstrukcjach kosmicznych. Jest w tych pracach duży ładunek mistyki naturalnej. Nie dalej odchodzi ten twórca w cykl „Żywicowanie” nawiązując do bruzd w korze ranionych drzew. Budowa konstrukcji przywołuje rysunek ukośnych nacięć, żłobień wyrzytych w pniu drzewa dla pozyskania żywicznego płynu. Życiodajne soki natury powstałe z bogactwa czerpanego z ziemi, powietrza i kosmicznych słonecznych promieni słońca sączą się poprzez zadane rany. Tak też jest w pracach Cygana. Twórca poddaje włókna optyczne destrukcji, a poprzez ich popękane, pokaleczone tkanki wydobywa się energia światła. Przyroda stanowi dla artysty niewyczerpane źródło nie tylko inspiracji, ale też pierwiastków potrzebnych do życia zarówno w sensie biologicznym, jak i duchowym. Formy ostatniego cyklu mają wyraźną proweniencję organiczną. Skierowane ku górze, rozchodzące się od głównej osi delikatne linie osnowy, tworzą subtelny rysunek, wychodzący poza główną bryłę kompozycji w formie luźnych włókien. Nadają one pracom niezwyklej delikatności i lekkości. Wertykalna sylweta prac przywodzi na myśl również totemiczne kształty, nawiązując tym samym do kultury dawnych cywilizacji, relacji między ludzkich, mistycznych więzi. Pierwiastek duchowy doskonale wyraża użyte do budowy artefaktów światło. Włókna optyczne są niczym krwiobieg, tchną w cielesne formy ożywcze- go ducha. Dzięki takim zabiegom artystycznym obiekty

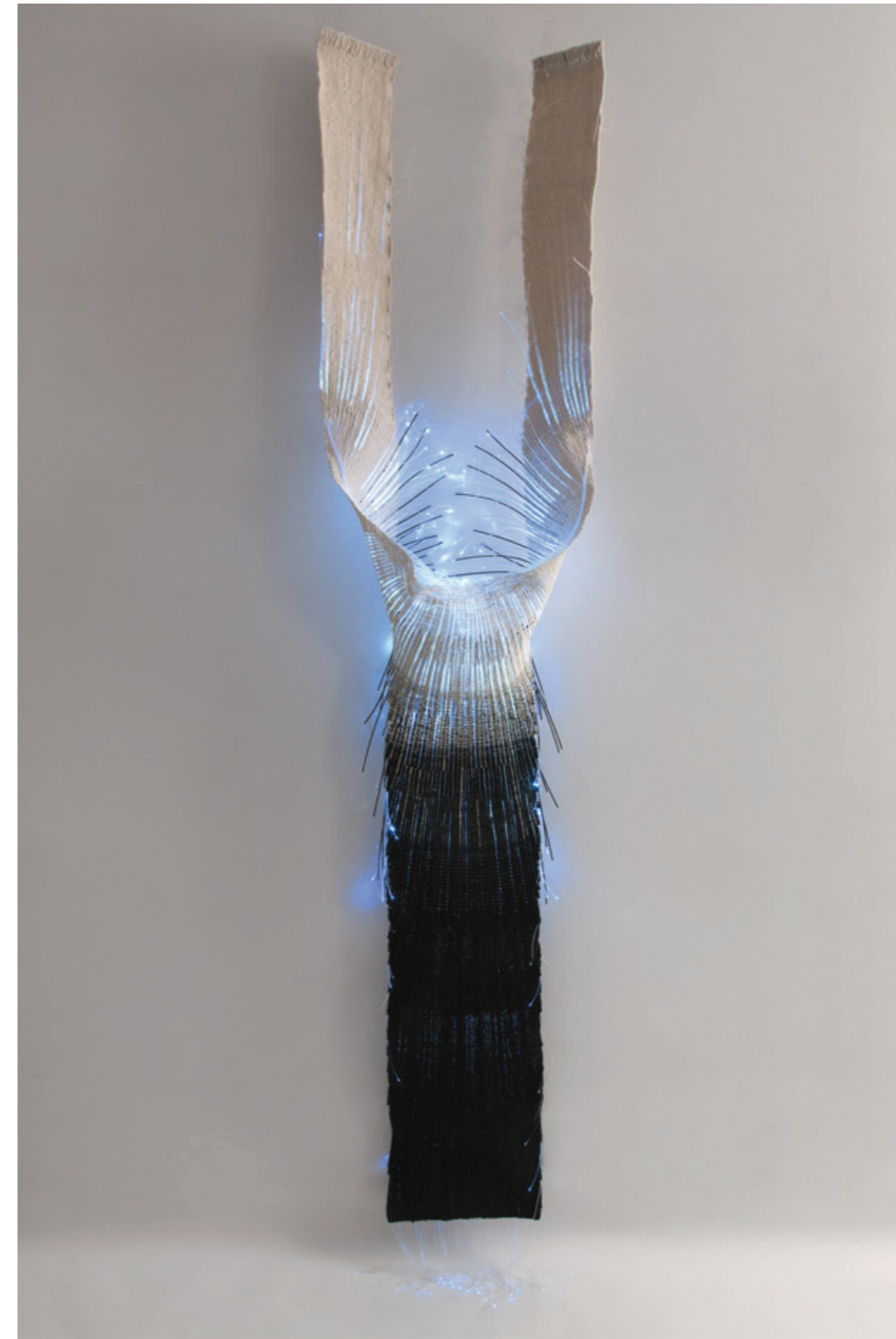
zyskują naturę dualistyczną. W ciągu dnia ich materialna powłoka pobudza zmysł dotyku, zmierzch ukazuje ich bezcielesną warstwę. Twórczość Włodzimierza Cygana jest niezwykle oryginalnym zjawiskiem na tle współczesnej sztuki włókna. Odżegnuje się od traktowania tkaniny jako imitacji malarstwa czy rzeźby. Świadomie ograniczając gamę barwną i efekty kolorystyczne przynależne w większej mierze malarstwu, a także broniąc się przed zabiegami stricte rzeźbiarskimi, podnosi rangę tych wartości, które budują istotę tkaniny. Techniczne ograniczenia stają się sprzymierzeńcem artysty, materia włókna buduje sensualność obiektów. Namacalna odczuwalność struktur tkackich, ich miękkość, elastyczność i szorstkość zarazem sprawia, że pozostają wiernymi rodowodowi tkackiemu. Gama czerni, szarości i bieli pozwala dostrzec maestrię splotów, perfekcję konstrukcji, ale ostatecznie prowadzi uwagę odbiorcy ku poetyce przekazu. Unikatowe podejście intelektualno-artystyczne każe Cyganowi wciąż podążać drogą eksperymentów w poszukiwaniu nowych rozwiązań formalnych, odwołując się do archetypów jednocześnie anektować współczesne zdobycze technologiczne dla wyrażenia tego co duchowe i efemeryczne. Pisząc o sobie krótki esej w 2007 r., artysta, zakończył go słowami: „Zawsze w drodze”. Tak, zawsze w drodze...



Cygan ||| nic dwa razy | 40x250 / 24x80" | 2015 | wetna, sizal / wool, sisal



Cygan ||| nic dwa razy | 40x250 / 24x80" | 2015 | wetna, sizal / wool, sisal



Cygan ||| nic dwa razy | 40x250 / 24x80" | 2015 | wetna, sizal / wool, sisal



Cygan ||| nic dwa razy | 40x250 / 24x80" | 2015 | wetna, sizal / wool, sisal



Cygan ||| nic dwa razy | 40x250 / 24x80" | 2015 | wetna, sizal / wool, sisal

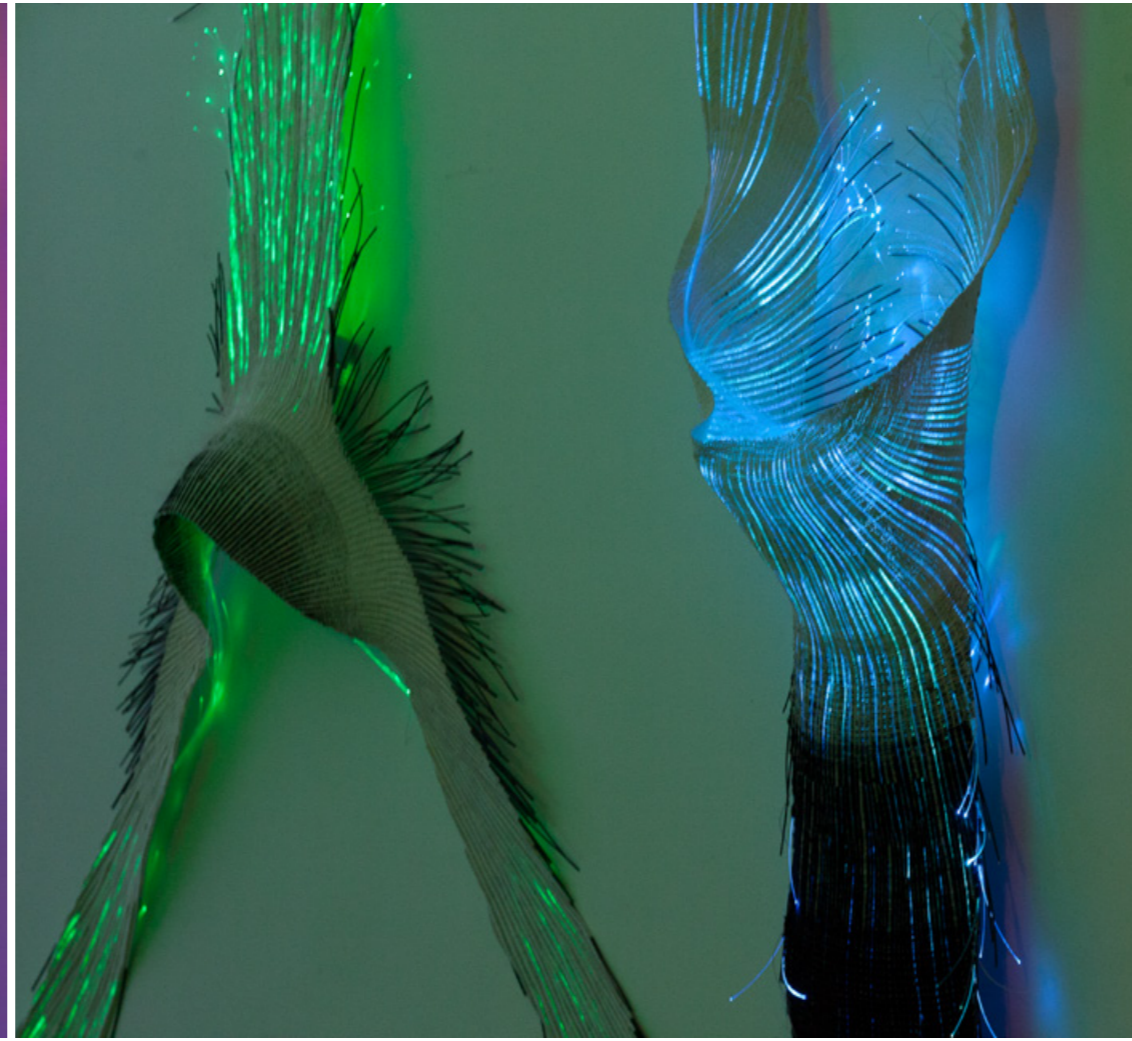
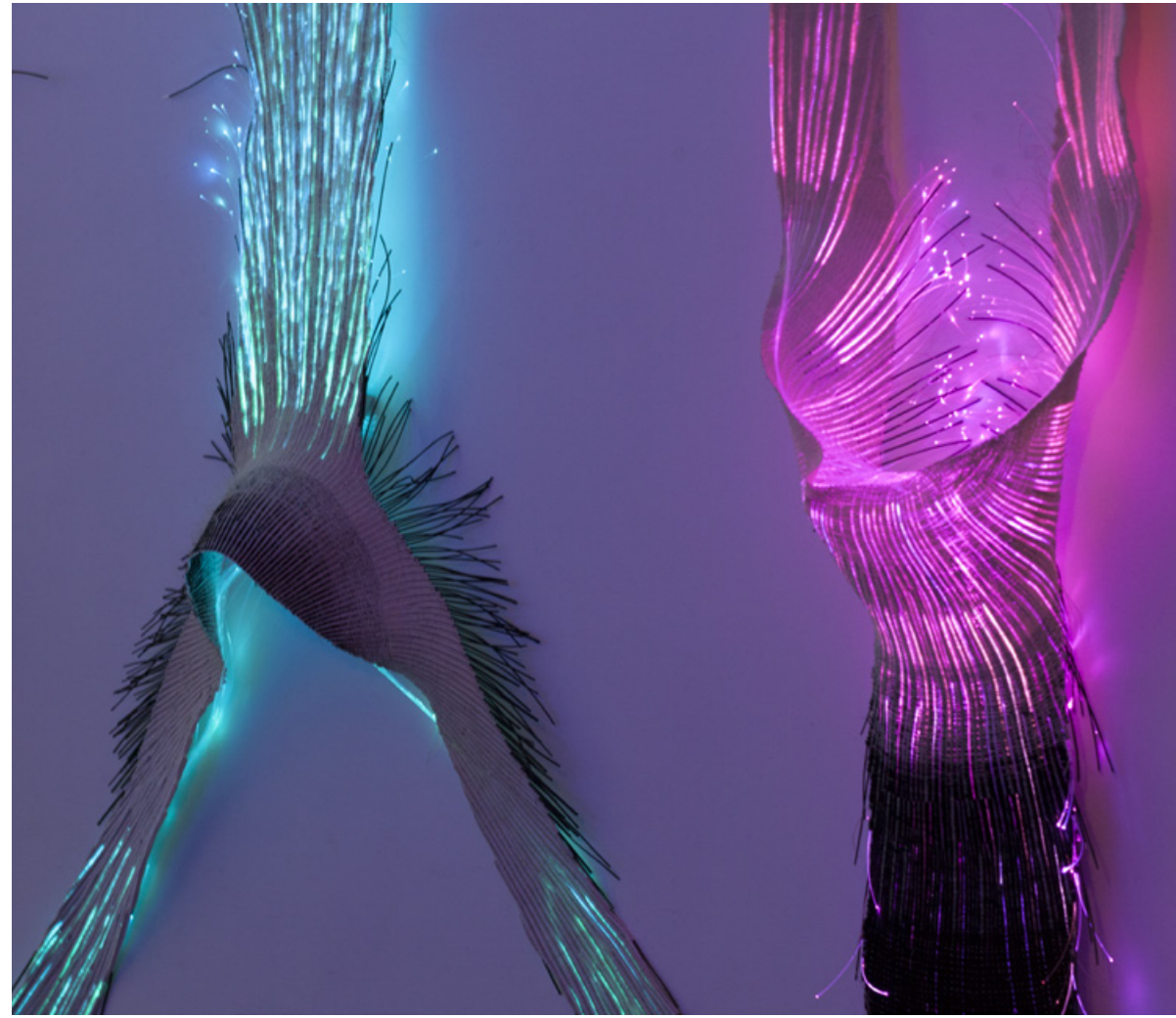


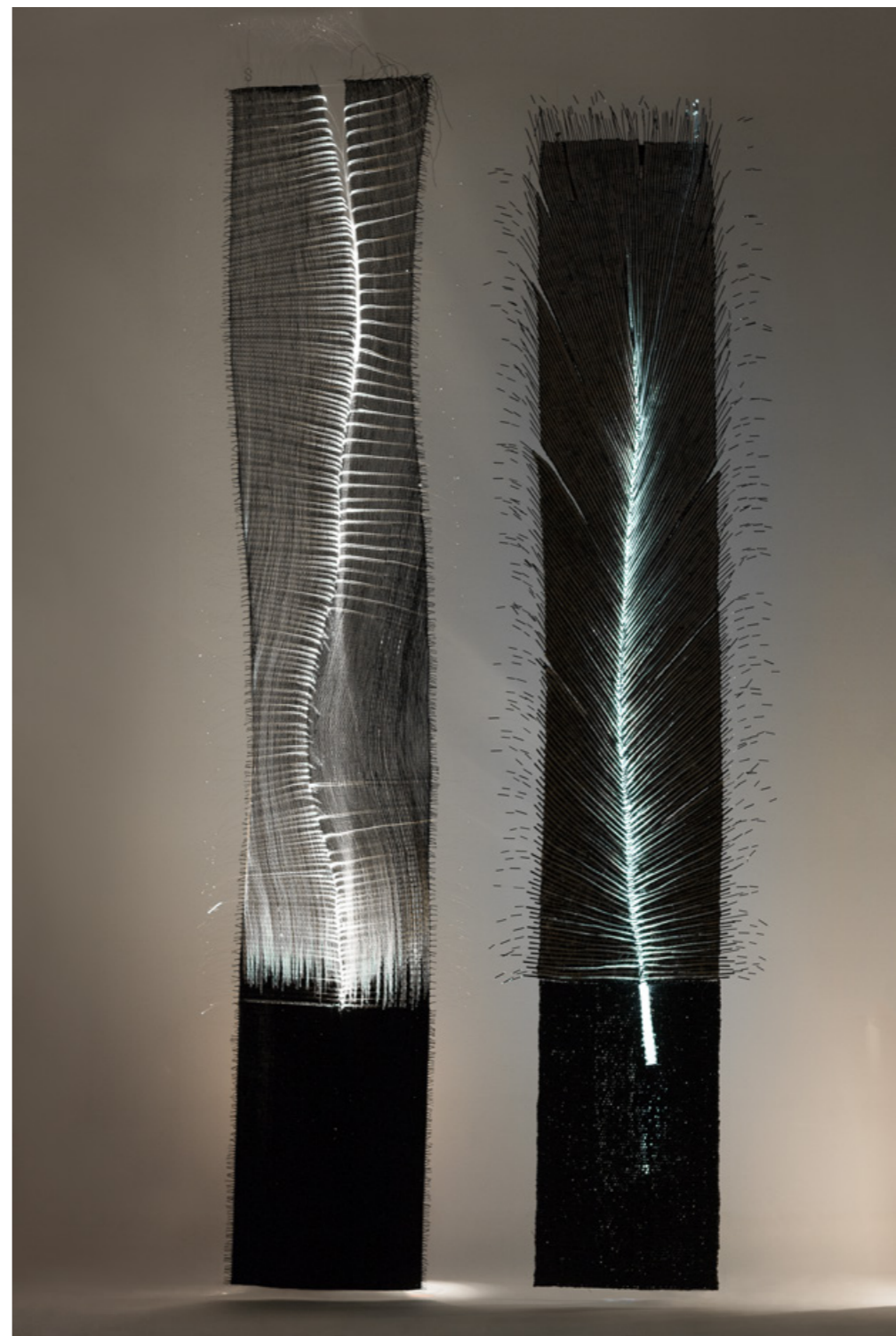
Cygan ||| nic dwa razy | 40x250 / 24x80" | 2015 | wetna, sizal / wool, sisal









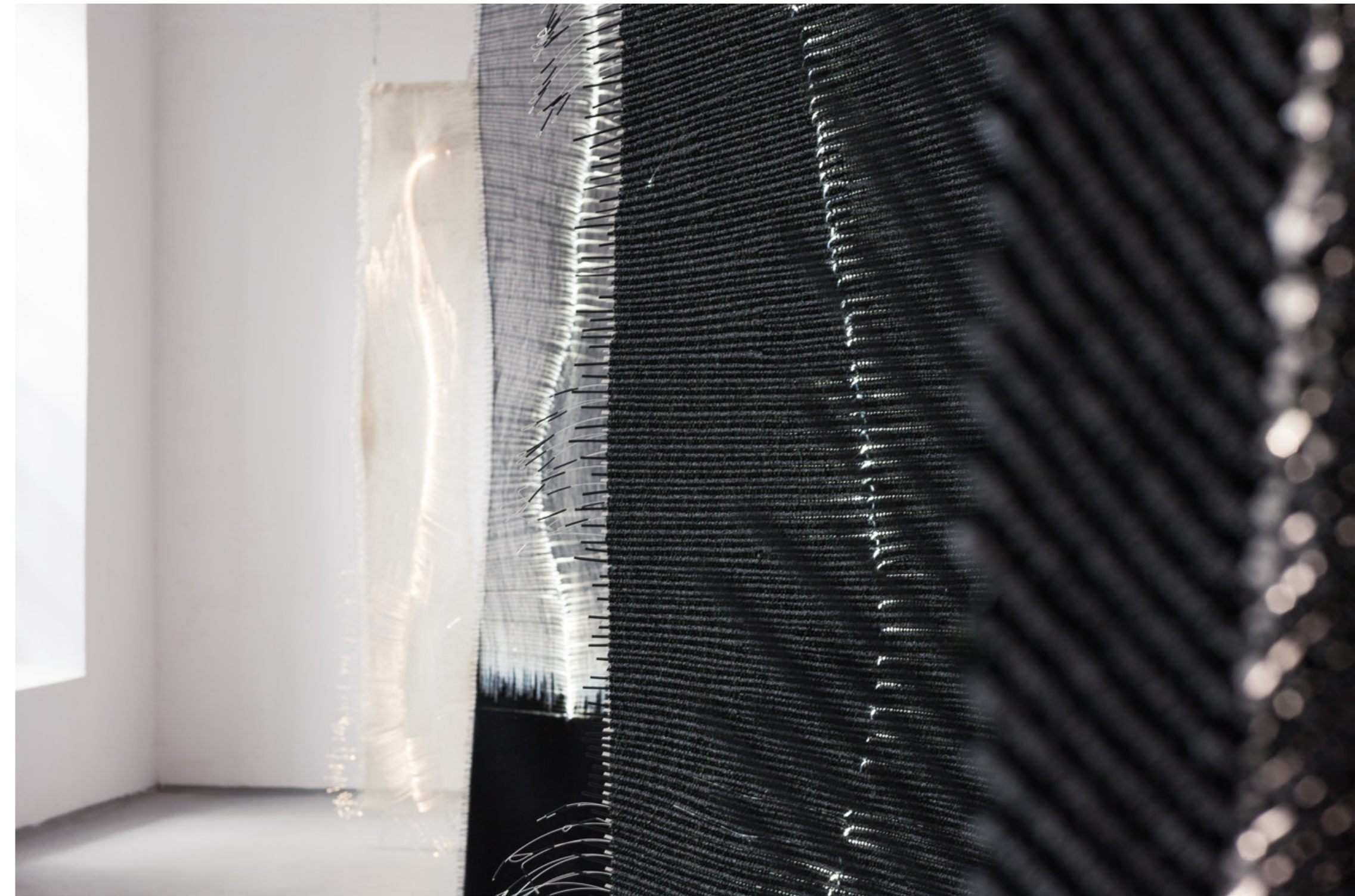


Cygan ||| Y1 40x250 / 24x80', Y2 40x250 / 24x80', Y3 40x250 / 24x80', Y4 40x250 / 24x80' | 2015 | wetna, sizal / wool, sisal |



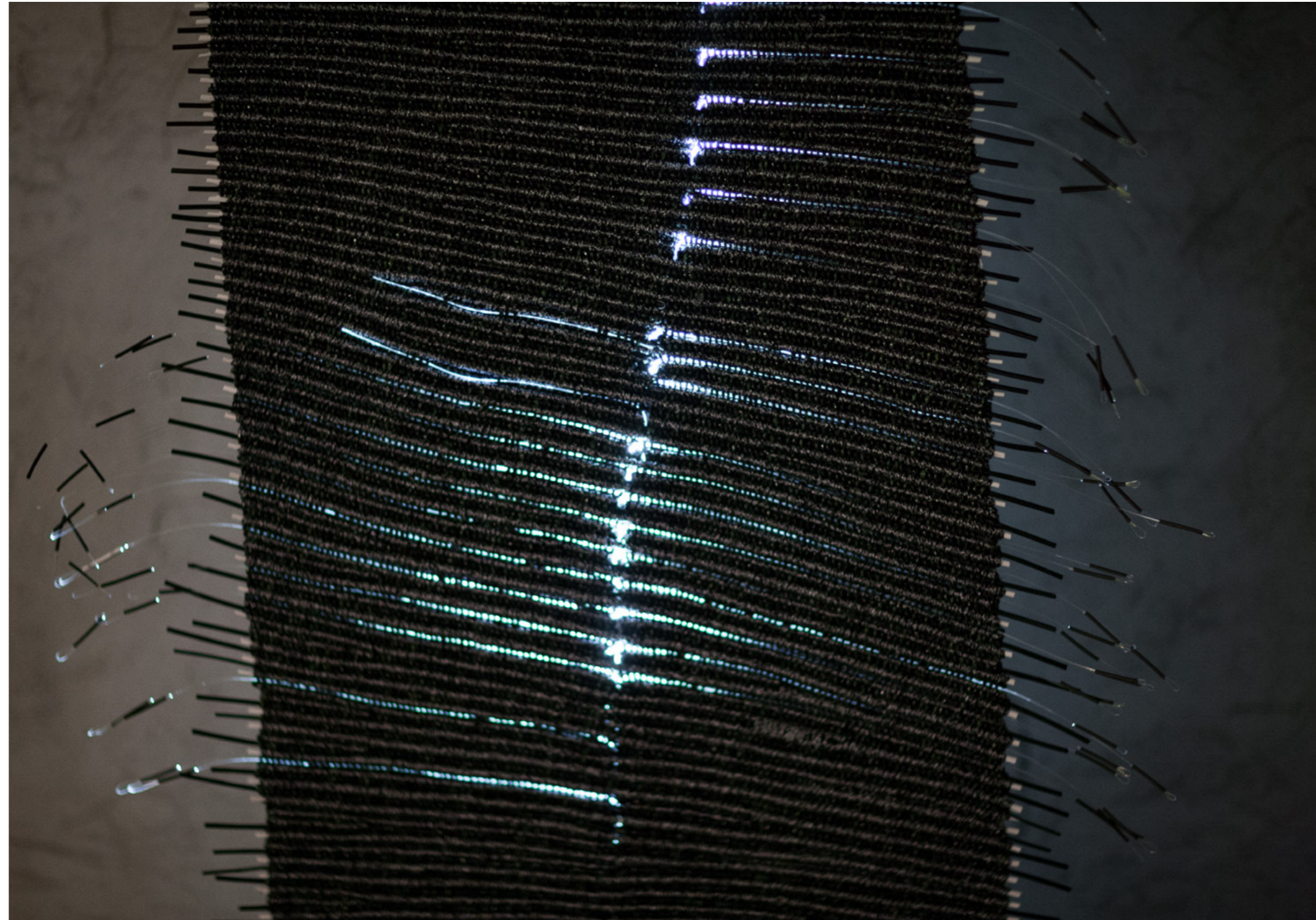


Cygan ||| nic dwa razy | 40x250 / 24x80' | 2015 | wetna, sizal / wool, sisal

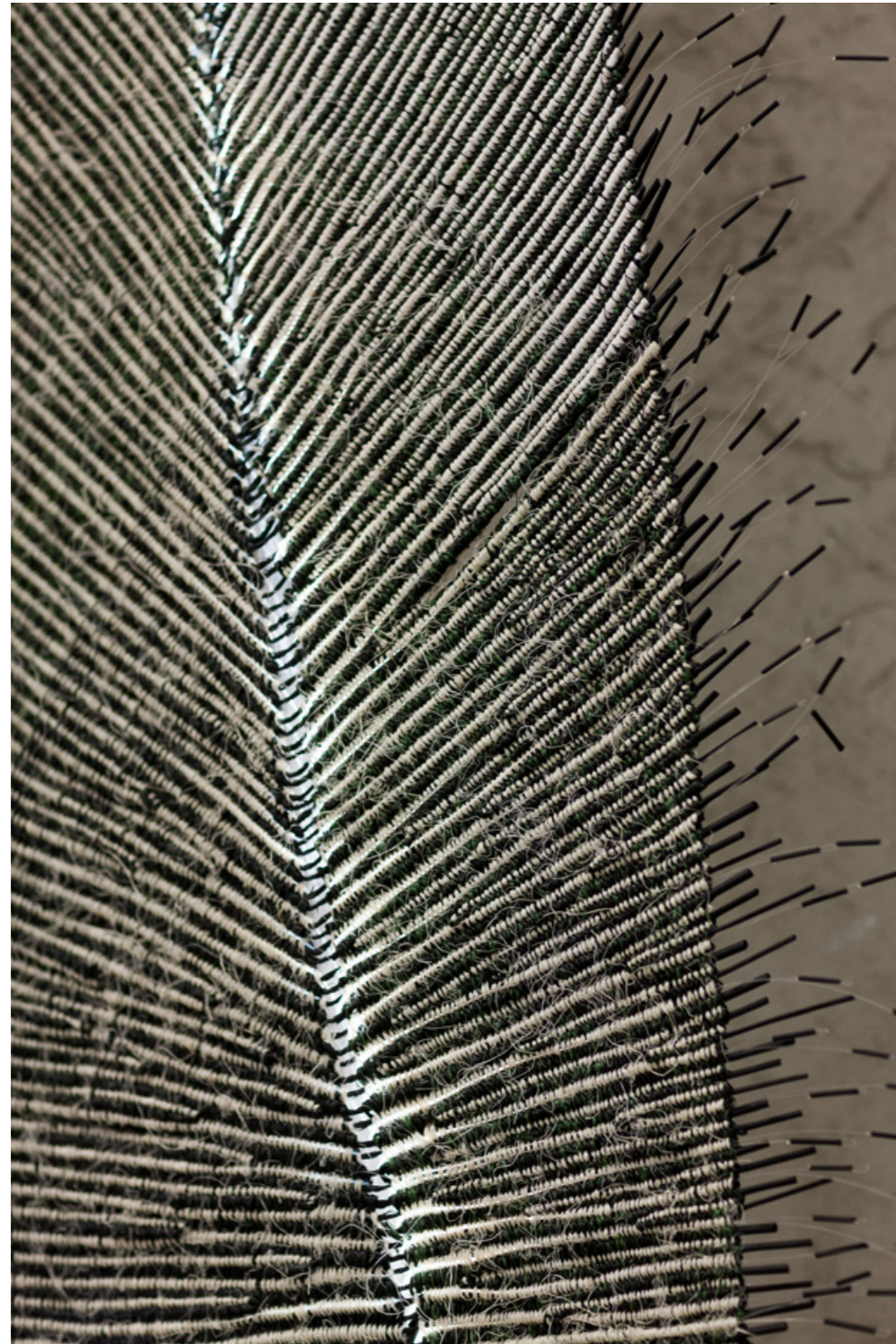




Cygan ||| nic dwa razy | 40x250 / 24x80' | 2015 | wetna, sizal / wool, sisal



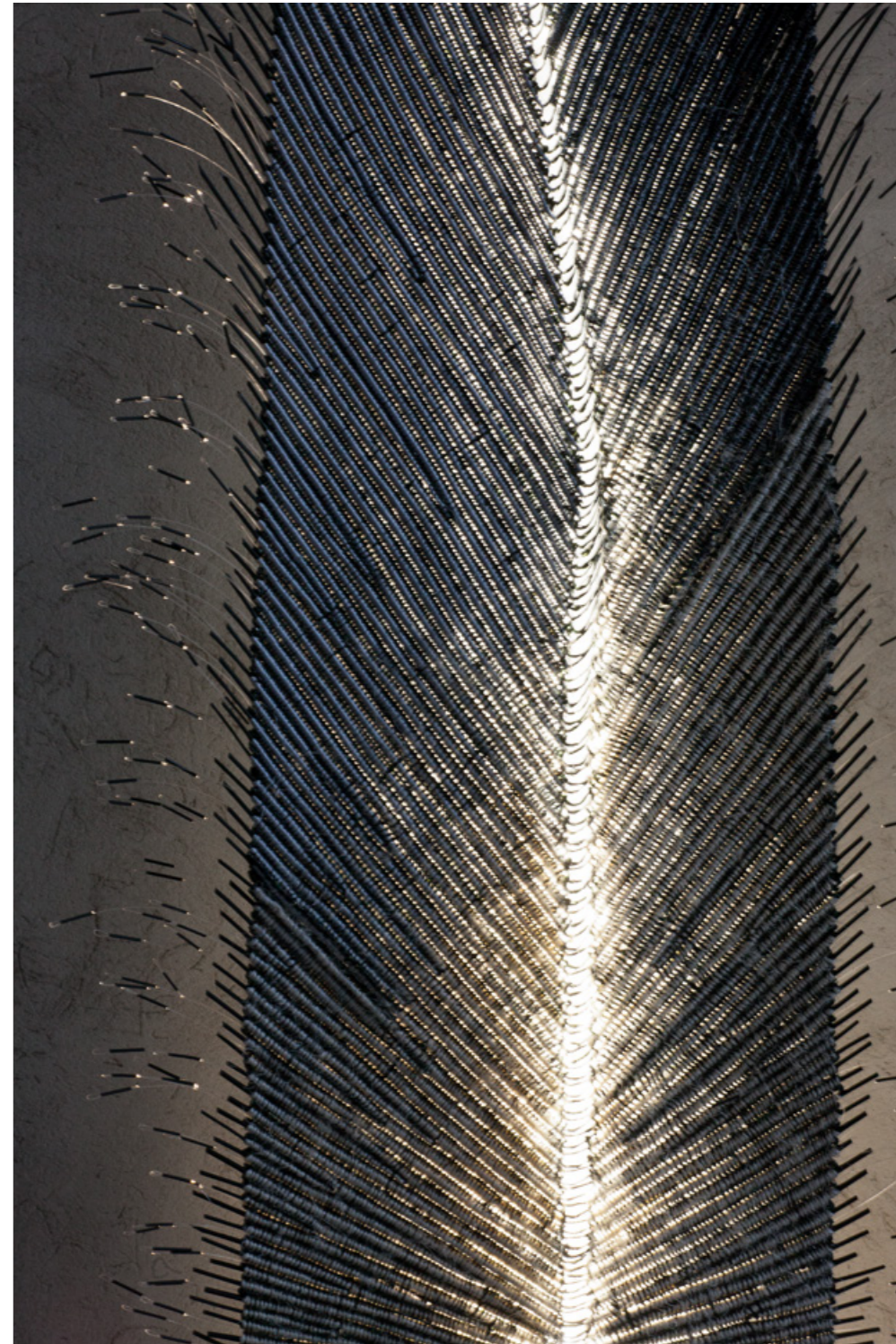
Cygan ||| nic dwa razy | 40x250 / 24x80' | 2015 | wetna, sizal / wool, sisal



Cygan ||| nic dwa razy | 40x250 / 24x80' | 2015 | wetna, sizal / wool, sisal



Cygan ||| nic dwa razy | 40x250 / 24x80' | 2015 | wetna, sizal / wool, sisal



Włodzimierz Cygan

www.cyganart.com



Urodził się w 1953 roku w Łodzi. W latach 1974-80 studiował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi (dzisiejsza Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego) na Wydziale Wzornictwa Przemysłowego. Po studiach rozpoczął indywidualną działalność twórczą ze szczególnym ukierunkowaniem na tkaninę artystyczną. Uczestniczył w licznych wystawach, plenerach i sympozjach poświęconych sztuce włókna. Jest także jurorem międzynarodowych wystaw oraz autorem kilku publikacji.

W 1991 roku powołał do życia magazyn „Text i Textil – sztuka włókna”, gdzie do 1998 roku pełnił funkcję wydawcy i redaktora naczelnego. Od 1992 roku jest członkiem komitetu redakcyjnego „Fibres & Textiles in Eastern Europe”.

W 1994 roku objął stanowisko kierownika Pracowni Tkaniny Artystycznej w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Z Politechniką Łódzką jest związany od 1997 roku. Obecnie pracuje w Instytucie Architektury Tekstyliów na Wydziale Technologii Materiałowych i Wzornictwa Tekstyliów. W 2002 roku uzyskał tytuł profesora.

W roku 2008 zakończył współpracę z Akademią Sztuk Pięknych w Gdańsku i podjął pracę w Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi gdzie prowadzi Pracownię Tkaniny Unikatowej na Wydziale Tkaniny i Ubioru.

Jest laureatem nagrody Międzynarodowego Sekretariatu Wełny na II Międzynarodowym Konkursie Tkaniny w Kyoto w 1989 roku. W 1995 otrzymał medal Związku Artystów na 8 Międzynarodowym Triennale Tkaniny w Łodzi. Zdobywca Grand Prix na 12 Międzynarodowym Triennale Tkaniny w Łodzi w 2007 r. W 2010 nagrodzony brązowym medalem na 6th International Fiber Art Exhibition, „From Lausanne to Beijing”, Henan Art Museum, Zhengzhou, Chiny

Jego tkaniny można znaleźć w zbiorach m.in.: Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, Stołecznego Biura Wystaw Artystycznych, Muzeum Miasta Gdyni, Textilmuseum Neumunster (Niemcy), Ny Carlsberg Fondet Copenhagen (Dania), Musee de Jean Lurcat et de la Tapisserie Contemporaine a Angers (France), Fiber Art Synergie Collection (France)

Urodził się w 1953 roku w Łodzi. W latach 1974-80 studiował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi (dzisiejsza Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego) na Wydziale Wzornictwa Przemysłowego. Po studiach rozpoczął indywidualną działalność twórczą ze szczególnym ukierunkowaniem na tkaninę artystyczną. Uczestniczył w licznych wystawach, plenerach i sympozjach poświęconych sztuce włókna. Jest także jurorem międzynarodowych wystaw oraz autorem kilku publikacji.

W 1991 roku powołał do życia magazyn „Text i Textil – sztuka włókna”, gdzie do 1998 roku pełnił funkcję wydawcy i redaktora naczelnego. Od 1992 roku jest członkiem komitetu redakcyjnego „Fibres & Textiles in Eastern Europe”.

W 1994 roku objął stanowisko kierownika Pracowni Tkaniny Artystycznej w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Z Politechniką Łódzką jest związany od 1997 roku. Obecnie pracuje w Instytucie Architektury Tekstyliów na Wydziale Technologii Materiałowych i Wzornictwa Tekstyliów. W 2002 roku uzyskał tytuł profesora.

W roku 2008 zakończył współpracę z Akademią Sztuk Pięknych w Gdańsku i podjął pracę w Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi gdzie prowadzi Pracownię Tkaniny Unikatowej na Wydziale Tkaniny i Ubioru.

Jest laureatem nagrody Międzynarodowego Sekretariatu Wełny na II Międzynarodowym Konkursie Tkaniny w Kyoto w 1989 roku. W 1995 otrzymał medal Związku Artystów na 8 Międzynarodowym Triennale Tkaniny w Łodzi. Zdobywca Grand Prix na 12 Międzynarodowym Triennale Tkaniny w Łodzi w 2007 r. W 2010 nagrodzony brązowym medalem na 6th International Fiber Art Exhibition, „From Lausanne to Beijing”, Henan Art Museum, Zhengzhou, Chiny

Jego tkaniny można znaleźć w zbiorach m.in.: Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, Stołecznego Biura Wystaw Artystycznych, Muzeum Miasta Gdyni, Textilmuseum Neumunster (Niemcy), Ny Carlsberg Fondet Copenhagen (Dania), Musee de Jean Lurcat et de la Tapisserie Contemporaine a Angers (France), Fiber Art Synergie Collection (France)

Włodzimierz **Cygan**
www.cyganart.com